

Katarzyna Anna Kornacka-Sareło

Zakład Kultury Judaizmu Europejskiego
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

PROBLEM DYSKRYMINACJI KOBIEŃ WŚRÓD WSPÓŁCZESNYCH CHASYDÓW DYNASTII *SATMAR*

Abstract. The aim of the paper's author was to present the ways of women's discrimination in the contemporary hasidic "sect" called *satmar hasidim* (the ultra-orthodox community within Judaism). Although *satmar hasidim* live in the USA, Israel and Western Europe nowadays, they vehemently protest against any forms of assimilation, acculturation or integration into the non-Hasidic environment, and they behave as if time had stopped in the 18th and 19th centuries. As a result, the women belonging to such communities are deprived of almost any personal rights. For example, they are forbidden to learn (even the English and Hebrew languages), constantly being an object of men's oppression in numerous spheres of life. The inhuman ways, in which *satmar* women are treated by male *hasidim*, have been described lately by Deborah Feldman – a young woman who left "the *satmar*" and decided to tell her story to the world. However, as it seems to the article's author, leaving the group cannot be regarded as an easy task: Feldman will remain a regular Jewish woman – even against her will – in spite of the fact that now she is an emancipated female writer living in Berlin. In other words, she will return to her own culture code in the future, although she gained much popularity and became a highly-educated, well-known and popular person. Nevertheless, Feldman's voice should be considered as very important as far as the next generations of hasidic girls are concerned. For, Deborah's case can really give much hope and strength not only to the *satmar* women. Thanks to her memoirs some discriminated women will be able to have a faith in their both human and intellectual values, and they will also find it possible to gain personal autonomy and make their own choices as well as personal independent decisions concerning – especially – the most intimate spheres of life.

Key words: Hasidism, Satmar Hasidim, Jewish feminism, *Dybbuk* of S. An-sky: feminist perspective, Deborah Feldman.

Streszczenie. Celem autorki artykułu było ukazanie problemu dyskryminacji kobiet wśród (współczesnych) chasydów dynastii *satmar*. Są oni jedną z najbardziej ultraortodoksyjnych grup w obrębie judaizmu. Chociaż żyją obecnie w Stanach Zjednoczonych, Izraelu oraz w niektórych państwach Europy Zachodniej, to zachowują się w taki sposób, jakby czas zatrzymał

się w osiemnastym bądź dziewiętnastym stuleciu. Protestują przeciwko jakimkolwiek formom asymilacji, akulturacji czy integracji ze środowiskiem zewnętrznym. W konsekwencji kobiety pochodzące ze wspólnot *satmar hasidim* stają się pozbawione niemal wszelkich praw. Nie wolno im się uczyć i studiować: zakaz ten dotyczy nawet języków angielskiego i hebrajskiego. Są one także przedmiotem licznych działań opresyjnych ze strony mężczyzn. Działania te zostały ostatnio opisane przez byłą członkinię społeczności chasydów satmarskich, Deborę Feldman, która zdecydowała się na porzucenie wspólnoty i opowiedziała światu swoją historię. Jednakże opuszczenie tego typu grupy nie jest łatwe. Zdaniem autorki niniejszego artykułu Feldman pozostanie na zawsze Żydówką, choć nie przebywa już w otoczeniu Żydów. Innymi słowy, powróci do kodu kulturowego, który ukształtował jej tożsamość, mimo że zdobyła popularność, sławę oraz wykształcenie. Z drugiej natomiast strony głos Debory Feldman wydaje się bardzo ważny ze względu na przyszłe pokolenia kobiet wychowywanych w środowiskach ultraortodoksyjnych, dając owym kobietom nadzieję na zmianę usytuowania w strukturze społecznej. Kobiety te – również dzięki wspomnieniom Feldman – będą mogły uwierzyć we własną wartość, a także w możliwość zdobycia osobistej autonomii oraz podejmowania niezależnych decyzji: tych zwłaszcza, które dotyczą najbardziej intymnych sfer ludzkiej egzystencji.

Słowa kluczowe: chasydyzm, Chasydzi satmarscy, Feminizm żydowski, *Dybuk* Szymona An-skiego; perspektywa feministyczna, Debora Feldman.

Jako że okazałam się dziewczynką, nie było mowy o szczęściu. Wszyscy obecni w pokoju byli tym faktem niezmiernie rozczarowani, nawet moja matka. [...] – Byłabym szczęśliwsza, gdybym urodziła chłopca – mówi. Babcia mruga szelmowsko i pociesza ją: – Nie szkodzi. Przyjdzie czas i na chłopców. Trudno uwierzyć w to wszystko, co słyszę. Po co w ogóle się urodziłam, skoro ta cała radość mnie nie dotyczy! Mam tego dość. Och, jak bardzo bym chciała wrócić do tamtego świata!

Singer-Kreitman (2016), s. 21n¹

1. Wprowadzenie

25 marca 2012 r. został opublikowany w tygodniku „Polityka” artykuł nieżyjącego już Romana Fristera², zatytułowany *Kobieta w oczach chasydów. Życie w ukryciu*. Autor relacjonuje w swoim tekście wydarzenie, które w tamtym okresie stało się

¹ Autorka tych słów, Ester Singer-Kreitman, jest marginalizowaną przez większość literaturoznawców siostrą znanych pisarzy: Izaaka Bashevisa Singera, który w roku 1978 otrzymał literacką Nagrodę Nobla, oraz Izraela Jozui Singera (por. Moskal, *Przedmowa*, [w:] Singer-Kreitman, 2016, s. 5 i n.).

² Urodzony w Bielsku Frister napisał też znakomitą autobiografię pt. *Autoportret z blizną*, w której rozważa dylematy moralne osób znajdujących się w „sytuacjach granicznych” (w Jaspersowskim rozumieniu tego terminu). Zob. Frister (1996).

w Izraelu wyjątkowo głośne. Drastyczna sytuacja zaprezentowana przez Fristera była wprawdzie poniekąd nietypowa, lecz zarazem zupełnie mnie nie zaskoczyła. Już wcześniej byłam przecież świadoma istnienia przesłanek, które wskazywały na możliwość powstawania nawracających konfliktów pomiędzy wieloma grupami izraelskiego społeczeństwa będącego – z licznych względów – wspólnotą zdecydowanie heterogeniczną, o ile w ogóle w przypadku Izraela można jeszcze mówić o wspólnotowości (nie zaś wyłącznie o przynależności państwowej), ze względu na olbrzymie zróżnicowanie etniczne, kulturowe i wyznaniowe osób posiadających izraelskie obywatelstwo. Frister zwrócił jednak uwagę na zjawisko, które, jak się wydaje, nie powinno mieć miejsca w nowoczesnym kraju, założonym i przez wiele lat rządzonego przez (lewicujących) syjonistów, którzy – wbrew żydowskiej tradycji oraz religii – uznali, iż także kobiety powinny mieć możliwość dostępu do edukacji, posiadać prawa wyborcze oraz że powinny zabierać głos w dyskursie publicznym (Czerwonogóra, 2015, s. 271–291). Nie bez powodu przecież jednym z pierwszych premierów Izraela została „żelazna” Gołda Meir. Tymczasem izraelski dziennikarz, silnie zasymilowany z kulturą polską, napisał, co następuje, *implicite* wyrażając przy tym swoje uzasadnione, jak sędzę, oburzenie:

Brodaty mężczyzna w czarnej kapocie zatrzymał siedmioletnią Naomi Margules, gdy przechodziła przez jezdnię w miasteczku Bet Szean, plunął jej w twarz i przeklął. Pobożny Żyd uznał, że krótka spódniczka dziewczynki urąga nakazom religijnym, wymagającym od kobiet, bez względu na wiek, „skromnego i przyzwoitego ubioru”. [...] Naomi wychowała się w świeckiej rodzinie, nie obowiązują jej więc przepisy Tory. [...] W swojej dziecięcej naiwności nie zrozumiała, że padła przypadkową ofiarą wciąż zaostrzających się konfliktów między głęboko wierzącą a świecką częścią izraelskiego społeczeństwa. Zapłakana pobięła do mamy. Mama poszła na policję. Bet Szean to małe miasteczko, wszyscy znają tam wszystkich; nietrudno było zidentyfikować sprawcę incydentu. Spisano protokół i odesłano ją do domu. Sprawy sądowej przypuszczalnie nie będzie ze względu na „znikomą szkodliwość społeczną” (Frister, 2012).

Sądząc z relacji Fristera, ów „pobożny” Żyd, który opluł dziewczynkę, reprezentował jedną ze wspólnot chasydzkich skupiających obecnie ultraortodoksyjnych wyznawców judaizmu, mimo że pierwotnie chasydyzm był w stosunku do judaizmu normatywnego odłamem zdecydowanie heterodoksyjnym. U jego podstaw leżała bowiem doktryna stworzona w siedemnastym stuleciu przez „fałszywego mesjasza”, Szabtaja Cwiego³, a także przez kabalistę Natana z Gazy – „proroka” Szabtaja⁴,

³ W kwestii postaci Szabtaja Cwiego – zob. Scholem (1973).

⁴ W kwestii biografii oraz doktryny kabalisty Natana z Gazy (1643–1680) – zob. Scholem (1978), s. 435–440.

głoszących śmiałą tezę katabatyczną, dotyczącą obecności „świętości (w) grzechu”⁵. Grzech ten – paradoksalnie – miał służyć zbawieniu, a zatem, zdaniem sabatian, posiadał wartość soteriologiczną.

2. Chasydyzm: geneza i rozwój

Historia chasydyzmu, czyli mistycznego ruchu w ramach judaizmu, jest tyleż fascynująca, co skomplikowana i niejednoznaczna, wciąż skłaniając do dalszych badań, analiz i archiwalnych poszukiwań. Za legendarnego założyciela tego ruchu uważa się jednak „oficjalnie” Izraela ben Eliezera (Ba’al Szem Towa/Besztal) urodzonego w Okopach Świętej Trójcy na Podolu około roku 1700 (Elior, 2009, s. 81–94; Doktor, 2017, s. 123–165). Żydowski zaś myśliciele – począwszy od apologety chasydyzmu, Martina Bubera⁶ – niezbyt chętnie piszą na temat wyraźnego związku myśli Besztal z koncepcjami herezjarchy Szabtaja, starając się przedstawić genezę chasydyzmu jako próbę powrotu Żydów do religijności prawdziwej – autentycznej, będącej wyrazem pozytywnego i poniekąd uzasadnionego sprzeciwu wobec judaizmu możliwego do określenia jako „synagogałny”, „rabiniczny” bądź „talmudyczny”, a także postrzeganego jako religia nadmiernie skodyfikowana. Mimo to, jak trafnie wskazuje Jan Doktor, „związek chasydyzmu z herezją sabbataistyczną, przynajmniej w pierwszym okresie jego dziejów, uznawały za oczywiste takie autorytety, jak Szymon Dubnow, Gershom Scholem, Isajah Tishby, Joseph Weiss i inni” (Doktor, 2017, s. 15).

Ruch chasydzki już w XVIII i XIX stuleciu, a także przed II wojną światową przeżywał swoje „wzloty i upadki”. Otwarcie potępiali go na przykład zwolennicy *Haskali*, czyli żydowskiego Oświecenia, dostrzegając w chasydyzmie wyraz zacofania i obskurantyzmu⁷. Rzecz jasna okresem przełomowym i jednocześnie najbardziej dramatycznym w historii chasydów stał się czas Zagłady, która spowodowała niemal całkowitą eksterminację europejskich Żydów, niezależnie od ich poglądów politycznych lub religijnych. Mimo to po II wojnie światowej chasydyzm zaczął stopniowo odradzać się w Stanach Zjednoczonych, Izraelu, Kanadzie i Europie Zachodniej. Szczególnie wielu chasydów mieszka współcześnie w Nowym Jorku – głównie na Brooklynie. Chasydzi „amerykańscy” zachowali swój własny język – „wschodnioeuropejski” jidysz, którym posługują się na co dzień.

⁵ „The notion of using sinful tendencies, such as «alien thoughts», for the sake of positive religious achievements reminds us of the seventeenth-century Sabbatian principles of «alien deeds» (*ma’asim zarim*) and the «holiness of sin» (*mitsvah haba’a ba’aveira*)” (Biale, Assaf, Brown i in., 2018, s. 177).

⁶ Martin Buber był myślicielem, który „odkrył” chasydyzm dla Europy Zachodniej, postrzegając go jako oryginalną doktrynę religijną oraz filozoficzną.

⁷ Właśnie temu zagadnieniu poświęcił jedną ze swoich książek wrocławski judaista, Marcin Wodziński (Wodziński, 2003).

Jedną z najbardziej „radykalnych” grup chasydzkich są pochodzący z Węgier oraz Rumunii chasydzi satmarscy – *satmar hasidim*. Założycielem „dworu” satmarskiego oraz satmarskiej „dynastii” był cadyk Joel Teitelbaum (1887/1888–1979), *der Heiliger Rebbe* (Kaplan, 2004, s. 165). Udało mu się przeżyć Szoa⁸, mimo że został uwięziony w obozie w Bergen-Belsen. Ostatecznie osiadł w Nowym Jorku, gdzie współcześnie mieszka przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy chasydów odłamu *satmar* będących nie tylko kontynuatorami wierzeń religijnych, doprecyzowanych przez Teitelbauma, lecz także spadkobiercami złożonej kultury, tradycji i filozofii, kształtujących oryginalne i wyjątkowe spojrzenie chasydów na człowieka, świat rzeczy i Boga, przenikającego wszystko, co istnieje⁹.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie *satmar hasidim* stanowią obecnie jedną z najbardziej ortodoksyjnych grup w obrębie chasydyzmu i za wszelką cenę pragną akcentować swoją odrębność, w tym również zewnętrzną. Posiada to zresztą, w ich opinii, ważne uzasadnienie. Cadyk Teitelbaum głosił bowiem, że przyczyną Holokaustu była asymilacja oraz akulturacja Żydów europejskich, którzy dążąc do integracji z nieżydowskim otoczeniem, okazali się niewierni Przymierzowi zawartemu przez Boga (*Ha-Szem*) z Narodem Wybranym. Innymi słowy, Zagłada – w takim rozumieniu – miała stanowić dotkliwą karę za zdradę Bożych przykazań oraz była wyrazem Bożego gniewu wobec tych, którzy się Bogu sprzeniewierzyli.

3. Kobiety w społecznościach chasydzkich

Rolę i los kobiet w życiu wspólnot chasydzkich przedstawił już na początku XX w. Szymon An-ski, autor sławnego *Dybuka*, napisanego oryginalnie w języku rosyjskim, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę¹⁰. W dramacie tym, zresztą nieprzetłumaczonym dotychczas z rosyjskiego na polski, znajduje się bardzo poruszająca scena: Lea, protagonistka tragedii, przed swoim zaaranżowanym przez ojca ślubem wręcza nową, haftowaną koszulę innej bohaterce, starej położnej – Babce Chanie¹¹, która przed laty pomogła przyjść Lei na świat. Akuszerka dziękuje za podarunek, a następnie wypowiada wyjątkowe naprawdę życzenia:

⁸ Joel Teitelbaum uniknął śmierci dzięki kontrowersyjnym działaniom Rudolfa Kastnera (Kasztnera), który negocjował z Niemcami – między innymi z Adolfem Eichmannem i oficerem SS Kurtem Becherem – pragnąc ocalić jak największą liczbę węgierskich Żydów. W kwestii postaci oraz późniejszego procesu Kastnera w Izraelu – zob. np.: Tetela, b.r.

⁹ Ontologiczne stanowisko chasydów można określić z jednej strony jako „akosmizm”, z drugiej natomiast jako „monizm spirytualistyczny” (Elior, 1993, s. 49–57; Kornacka-Sareło, 2016, s. 114–123).

¹⁰ Dzieło An-skiego odnaleziono w Petersburgu w roku 2001. W 2003 r. opublikowane zostało w monografii pt. *Pół wieku teatru żydowskiego. 1876–1926* (An-ski, 2003).

¹¹ Postać ta, co interesujące, nie występuje ani w wersji jidyszowej, ani hebrajskiej *Dybuka*.

Wnuczko moja złota! Jak ty mnie obdarowałaś koszulą, tak niech Pan obdarzy ciebie dwunastoma synami, którzy za dnia i w nocy będą siedzieli nad Torą i rozslawiali twoje imię na całym świecie! (An-skij, 2003; Kornacka-Sareło, 2016, s. 173).

Słowa Chany, jak napisałam w swojej książce poświęconej *Dybukowi*, można „uznać za antyfeministyczny manifest wygłoszony, paradoksalnie, przez kobietę” (Kornacka-Sareło, 2016, s. 173). Życzenia tego typu jasno dowodzą, że korzystniej jest rodzić synów. Córka jest natomiast istotą gorszą, mniej inteligentną i skazaną na ignorancję, wynikająca z braku wykształcenia, do którego nie ma prawa i którego nikt od niej nie wymaga. Rodzenie i posiadanie córek stanowi, co najmniej, pewien kłopot, jak również nakłada na rodziców poważny obowiązek: rodzice zobligowani są – możliwie jak najwcześniej – sprawić, aby córka poślubiła mężczyznę pochodzącego z „dobrej” i zamożnej rodziny. Małżeństwo z kimś takim powinno zapewnić dziewczynie dostatnie, zasobne i udane życie. Sender więc, ojciec Lei, wydając córkę za mąż za chłopca, którego osobiście dla niej wybrał, ma właśnie poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Kiedy Lea wybiera się na kirkut, pragnąc zaprosić ducha zmarłej matki na swoje wesele, ojciec dziewczyny mówi:

Idź, idź, moja córko, w gości do matki. Zaproś ją na ślub, zapłacz nad jej grobem... i powiedz jej, że ja także proszę, aby przyszła, że ja koniecznie wraz z nią chcę prowadzić pod chupę naszą jedynaczkę. [...] Powiedz jej, że uczyniłem wszystko, o co mnie prosiła na łożu śmierci. Troszczyłem się tylko o ciebie, wychowałem cię w bojaźni Bożej, a teraz wydaję cię za mąż za dostojnego, uczonego młodzieńca z dobrej rodziny (An-skij, 2003, s. 355; Kornacka-Sareło, 2016, s. 173).

Przymiotami chasydzkiej dziewczyny wychowywanej w społeczności patriarchalnej są zatem pokora, skromność i bezwzględne posłuszeństwo początkowo wobec rodziców, a następnie wobec męża, który jest, co oczywiste, „dostojny i uczony”. Uczęszczał przecież do chederu, kolelu czy jesziwy, bierze udział we wspólnych modlitwach i biesiadach, śpiewa psalmy, dyskutuje, zadaje pytania i otrzymuje na nie odpowiedzi, bez zastrzeżeń wierząc w „święty” mit głoszący, że kobiety są istotami, poniekąd, ułomnymi i że można, a nawet należy, deprecjonować ich ludzką wartość po to, aby trwał niezmienny od wieków ład i „porządek”, zapewniający danej wspólnoty jak największe szanse na przetrwanie jako enklawa oraz na zachowanie obowiązującego w tej enklawie systemu aksjonormatywnego, mężczyznom zaś gwarantujący niemal absolutną władzę nad kobietami, jak również możliwość kontrolowania wszystkich sfer ich życia: nawet tych najbardziej intymnych i fizjologicznych¹².

¹² Przez dwa tygodnie w miesiącu kobieta pozostaje *nida* – „nieczysta”, a mężczyzna nie ma prawa nawet dotknąć jakiegokolwiek rzeczy, z którą żona bezpośrednio się kontaktowała. O tym, czy może już współżyć, decyduje lokalny rabin. Na życzenie męża ogląda z uwagą bieliznę jego żony, szukając (ewentualnych) śladów menstruacyjnej krwi. Dosyć drastyczny opis tego dziwnego „rytuału”

4. Chasydyzm „współczesny”: przypadek Debory Feldman

Akcja dramatu An-skiego rozgrywa się na przełomie XIX i XX stulecia. Wydawać więc by się mogło, że obecnie, po upływie tak wielu lat, sytuacja chasydek zmieniła się na lepsze i że ortodoksyjne Żydówki nie są już marginalizowane, skazywane na milczenie w sferze publicznej czy na izolację, że mają one możliwość zdobywania wiedzy, kształcenia się, a ich rola społeczna nie ogranicza się już do realizacji obowiązków żony i matki (Elior, 2014, s. 41). Tymczasem również w roku 2012 – podobnie jak artykuł Fristera – ukazała się w Stanach Zjednoczonych autobiografia Debory Feldman, byłej członkini chasydzkiego odłamu *satmar*. Tytuł książki brzmi dosyć jasno: *Unorthodox. Jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów* (Feldman, 2017). Dzięki Feldman dowiadujemy się, że dla przedstawicieli wspólnot chasydzkich czas się właściwie zatrzymał. Chasydzi starają się zatem żyć w taki sposób, w jaki żyli ich przodkowie w osiemnastym i dziewiętnastym stuleciu. Dziewczyńkom oraz kobietom z tych wspólnot nakazuje się – we współczesnym Nowym Jorku – posługiwanie niemal wyłącznie językiem jidysz. Języka angielskiego, określanego jak „nieczysty” i „szatański”¹³, uczą się one tylko w ograniczonym oraz niezbędnym zakresie. Pracująca w szkole dla chasydzkich dziewcząt nauczycielka tego języka postępuje, jak się dowiadujemy, w sposób dosyć niekonwencjonalny, mimo że sama jest osobą gruntownie wykształconą:

Pani Berger rozdaje broszurki skopiowane z książek do gramatyki, których nie wolno nam czytać, ocenzone ze względu na zakazane słowa. Moja zasada numer jeden: żadnych kolokwializmów, idiomów i eufemizmów – mówi, zwracając się przodem do tablicy z nowym kawałkiem kredy w ręce. Podkreśla każde słowo grubą, białą kreską (Feldman, 2017, s. 166).

Nie jest również wskazane, aby dziewczęta poznawały „święty” język hebrajski, *leszon ha-kodesz*, ponieważ nie powinny studiować ani Tory, ani Talmudu, jako że „miejsce dziewczynek jest w kuchni” (Feldman, 2017, s. 45). Od wieków już przecież wiadomo, że „każdy, kto naucza swoją córkę Tory, to jakby uczy ją niestosowności”¹⁴. Kobietom nie wolno więc czytać niczego poza przeznaczonymi

Debora Feldman przedstawiła w wywiadzie udzielonym dziennikarce gazety „New York Post”: „If there’s a question about your period, you take the underwear and put it in a zip-lock bag, and give it to your husband. He takes it to the synagogue and pushes it into this special window and the rabbi looks at it and pronounces it kosher or nonkosher. It’s so disgusting” (Stewart, 2012).

¹³ „My grandfather used to say English was an impure language and to employ it in any way would mean employing Satan himself as commander of my heart. There was no doubt that my heart was already thoroughly blackened by the time I was 10 years old” (Feldman, 2010).

¹⁴ Miszna, Sota, 3, 4. Por. *Miszna. Naszim (Kobiety)*, przeł. R. Marcinkowski, Wydawnictwo DiG-Edition La Rama, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 336.

dla nich modlitewnikami. A zatem młode chasydki nadal – w XXI w. – nie zdobywają nawet podstawowej wiedzy bądź czynią to ukradkiem, chowając przed mężczyznami swoje książki i ukrywając je na przykład pod materacami łóżek lub wśród stosów osobistej bielizny, o czym również wzmiankuje Feldman (Feldman, 2017, s. 44n).

Kobiety są postrzegane przez mężczyzn jako potencjalne źródło zła, ponieważ mają prowokować i uwodzić chasydów, skłaniając ich do „grzechu nieczystości”. Innymi słowy zagrażają one „pobożnym”, ostentacyjnie odwracającym wzrok, kiedy widzą przechodzącą ulicą kobietę, nawet jeśli jej ciało jest szczelnie osłonięte. Niezależnie od tego, właśnie kobiety będą – jakoby – karane podczas Sądu Ostatecznego za grzechy mężczyzn. Aby nie być gołosłowną, pozwolę sobie w tym momencie przytoczyć dwa cytaty z omawianej przeze mnie książki. Feldman pisze na przykład:

Mężczyźni, spieszący z sesji talmudycznych do domu, by zjeść lunch, który przygotowały dla nich żony, mijają mnie po drodze, demonstracyjnie patrząc w przeciwną stronę. Chcę się skurczyć w sobie (Feldman, 2017, s. 57).

Jeszcze bardziej wymowne wydają się inne słowa jednej z nauczycielek Debory, skierowane do wszystkich uczennic w wyznaniowej szkole dla satmarskich dziewczynek:

Każdy mężczyzna, kiedy zauważy odkrytą część waszego ciała, a którą Tora nakazuje zakrywać, popełnia grzech. Ale co najgorsze, ty wy jesteście sprawczyniami jego grzechu. To wam przyjdzie za niego odpowiadać na Sądzie Ostatecznym (Feldman, 2017, s. 60).

Podstawową więc zaletą żydowskiej kobiety jest skromność, czyli *cnijut*, tak w zachowaniu, jak i ubiorze. Religijna Żydówka nie nosi na przykład spodni, ale suknię bądź spódnicę okrywającą przynajmniej kolana. Powinna zresztą w ogóle jak najdokładniej osłaniać swoje ciało. Jej odzież nie może być ani obcisła, ani jaskrawa¹⁵. Włosy także muszą być okryte: choćby szalem lub chustką. Ortodoksyjny judaizm nakazuje mężatkom golenie głów oraz noszenie peruk. Żydzi powinni bowiem respektować zasadę, „iż mają się wyróżniać spośród innych narodów. Ubiozem, stosunkiem do siebie nawzajem, mową. I wszystkie te rzeczy zawierają się w pojęciu *cnijut*” (Przeździecka, br. r.).

¹⁵ W roku 2016 w brytyjskim dzienniku „Independent” ukazał się artykuł, w którym zostały szczegółowo omówione zasady określające *dress code* każdej pobożnej (ortodoksyjnej) Żydówki. Jej spódnica powinna być odpowiednio długa (przynajmniej 10 cm poniżej kolan) oraz odpowiednio szeroka (nie może opinać bioder). Zabroniony jest ponadto strój w jaskrawych barwach, np. w kolorze czerwonym lub żółtym (Fenton, br. r.).

Narracja antyfeministyczna nadal więc stanowi podstawę opresyjnej struktury, dyskryminującej współczesne Żydówki ortodoksyjne. Dyskryminacja ta nie dotyczy wyłącznie sfery intelektualnej, ale stanowi też znaczące ograniczenie osobistej wolności kobiet wciąż zmuszanych do zawierania zaaranżowanych małżeństw. Debora Feldman poznała swojego przyszłego męża, mając lat siedemnaście. Przed ślubem widziała go tylko kilka razy, raz rozmawiała z nim telefonicznie, w otoczeniu rodziny (Feldman, 2017, s. 195). Spowodowało to w konsekwencji poważne zaburzenia w sferze emocjonalnej, co z kolei stało się przyczyną długotrwałego leczenia dziewczyny niezdolnej – podobnie jak jej dwudziestodwuletni mąż – do odbycia aktu seksualnego (Feldman, 2017, s. 252–275). Kodyfikacja zasad życia erotycznego, implikująca pełną kontrolę mężczyzn nad kobietami, stanowi zresztą zasadnicze narzędzie opresji oraz dehumanizacji, której kobiety podlegają w rozmaitych społecznościach patriarchalnych i we wspólnotach fundamentalistów religijnych, na co zwraca uwagę – między innymi – jeden z pierwszych recenzentów książki Feldman, Jesse Kornbluth (Kornbluth, b.r.).

W roku 2009, już po urodzeniu dziecka, Debora zdecydowała się na definitywne porzucenie chasydów satmarskich. Obecnie pozostaje na etapie odkrywania samej siebie. Jest samotną matką, pisarką, kobietą niezależną. W roku 2014 wydała kolejną książkę wspomnieniową, w której rozlicza się z własną przeszłością (Feldman, 2014). Oddaliła się, jak twierdzi, od religii, w której ją wychowano, chociaż jednocześnie przyznaje, że bliska jest jej duchowość judaizmu. Obecnie ma ponad trzydzieści lat. Mieszka w Berlinie: mieście, które pokochała i które stało się dla niej „sekretnym rajem”¹⁶. Wychowuje tam swoje dwunastoletnie dziecko, pragnąc dać synowi możliwość wyboru przyszłej drogi życia¹⁷. Opowiadając oraz opisując swoją historię, walczy o prawa kobiet, które nie mają jeszcze tyle odwagi, ile miała ona sama. Jednocześnie zмага się z problemem określenia własnej tożsamości oraz poczuciem alienacji, co jest ze wszech miar zrozumiałe. Zgodnie z *halachą*, żydowskim Prawem, jako córka Żydówki pozostała przecież Żydówką. Co więcej, Feldman pozostała także aszkenazyjską Żydówką, o ile weźmiemy pod uwagę jej kulturowe pochodzenie oraz jej natywny język, czyli język, w którym – zazwyczaj – się myśli. Osiadła na stałe w Niemczech, ponieważ brzmienie niemieckiego przypomina jej *mame-łoszn*, mowę aszkenazyjskich przodków. Mimo że porzuciła rodzinę, czuje się z nią nadal dosyć silnie związana i tego nie ukrywa: „Do dziś czuję ukłucie w sercu, gdy ktoś źle mówi o mojej rodzinie – jakbym musiała ich bronić” (Feldman, 2017, s. 13).

¹⁶ W grudniu 2017 r. ukazał się poświęcony Feldman artykuł. Opublikowano go w amerykańskim dzienniku „New York Times”. Autorka artykułu opisuje w nim dosyć szczegółowo codzienne życie Debory Feldman (McGrane, 2017).

¹⁷ Wszystkie informacje dotyczące aktualnego życia autorki *Unorthodox* oraz profeministycznych działań podejmowanych przez Feldman można odnaleźć na jej stronie internetowej: <http://www.deborahfeldman.com/about.php>

5. Wnioski

Dyskryminację kobiet wśród chasydów satmarskich implikuje wyznawana przez nich doktryna religijna, a także patriarchalna struktura tej społeczności. Chasydki cechuje z reguły stosunkowo niska samoocena i – zazwyczaj – brak wiary we własne kompetencje intelektualne. Towarzyszy im także poczucie, że nie mają i nie będą miały szansy na zmianę swojej sytuacji, ponieważ „Bóg tak chce”, jak twierdzi jedna z przyjaciółek Debory (Feldman, 2017, s. 201). Kobiety te niejako *a priori* rezygnują z możliwości zdobycia ogólnej wiedzy, podporządkowując swoje życie decyzjom mężczyzn. Z drugiej zaś strony, lękając się „kary niebios”, nie walczą – z reguły – o swoje prawa i wypełniają z pokorą wszystkie „przykazania”, odnoszące się nawet do najbardziej intymnych sfer ludzkiej egzystencji. Rzecz jasna nakazy moralne, implikowane przez religię oraz traktowane jako normy teonomiczne, zapewniają dobrostan hegemonów wspólnoty, czyli mężczyzn, którzy posiadają możliwość bezpośredniego kontaktu ze sferą *sacrum* (Elior, 2014, s. 37), a także mogą się kształcić, pracować oraz swobodnie dysponować finansami swoich rodzin, mimo iż także kobiety pracują na ich utrzymanie, wykonując najczęściej proste prace i zawody.

Oczywiście, nawet w tak hermetycznych i homogenicznych społecznościach, do których należy środowisko chasydów satmarskich, zdarzają się przypadki buntu skierowanego przeciwko konwencjom i normom, jak również pojawia się niekiedy dążenie kobiet do zdobycia wartości oraz dóbr odmiennych od tradycyjnych. Postawę buntowniczką przyjęła właśnie Feldman: najwyższym dobrem okazały się dla niej niezależność i samodzielność, choć zapewne sama zdaje sobie sprawę, że za ich zdobycie zapłaci dość wysoką cenę: jest w swojej społeczności *pariasem* i nie ma już do niej powrotu. Poza tym w przypadku Żydów niemal wszelkie próby zanegowania przynależności etnicznej i kulturowej są z reguły skazane na większe bądź mniejsze niepowodzenie. Tak więc, w mojej opinii, Feldman nigdy nie przestanie być Żydówką i zawsze będzie swoją „żydowskość” odczuwała, niezależnie od tego, czy będzie nosiła długą spódnicę, czy też spodnie. W tym drugim przypadku stanie się po prostu Żydówką „przebraną” – jak z okazji święta *Purim*. Innymi słowy, świadomie lub podświadomie będzie odnosiła wrażenie, że popełnia wykroczenie, negując swoją tożsamość. Wraz z upływem czasu powróci też, jak sądzę, do ciemnych barw i szczelnie okrywającej ciało odzieży. Będzie także nosiła ciężką biżuterię, podobną do tej, której się wcześniej pozbyła, aby zdobyć środki na samodzielne życie. Podświadomie zacznie ponownie posługiwać się kodem kulturowym, który ją ukształtował i którego nie można się pozbyć. Jak bowiem zauważa na przykład Adin Steinsaltz, żydowski filozof, talmudysta i kabalista, „mimo szerokiego spektrum sposobów, jakie może zastosować każdy Żyd, aby wyobcować się z własnej przeszłości i wyrazić się w innych formach kulturowych, zachowuje on w sobie metafizycznie, prawie genetycznie odcisnięty obraz swojej żydowsko-

ści” (Steinsaltz, 2014, s. 87n). Tym, oczywiście, co zawsze już będzie odróżniało Feldman od innych kobiet wychowanych w kulturze chasydzkiej, stanie się jej wykształcenie, duża popularność, którą niewątpliwie zdobyła, a także niezależność finansowa. Krótko mówiąc, Feldman stała się kobietą wyemancypowaną, ponieważ w pełni już korzysta z praw przysługujących wyłącznie mężczyznom, biorąc pod uwagę środowisko, z którego pochodzi.

Jednakże, mimo wewnętrznych rozterek dręczących zapewne Feldman, jej postawa może przynosić nadzieję wielu kobietom potrzebującym autonomii: nie tylko pochodzącym ze wspólnot chasydzkich. Okazuje się bowiem, że pragnienie wolności, a także konsekwencja oraz determinacja w dążeniu do jej zdobycia prowadzą do skutecznego przełamania patriarchalnych konwencji społecznych. Rzecz jasna nie wszystkie kobiety takiej autonomii oczekują, ponieważ dominacja mężczyzn zwalnia je – w znaczącym stopniu – od odpowiedzialności za siebie oraz bliskich, a także od poważnego wysiłku związanego chociażby ze zdobywaniem wykształcenia lub z koniecznością wykonywania odpowiedzialnej pracy zawodowej. Wydaje się, że i takie wybory należy uszanować, o ile zostały podjęte z rozważą i dobrowolnie. Pozostaje jednak poważny problem kolejnych pokoleń dziewcząt, których życie będzie kształtowane przez słowa „jego-opowieści”, co, obawiam się, jest dosyć trywialną prawdą. Tak samo jak miało to miejsce wcześniej, zostanie zanegowane prawo tych dziewcząt do samodzielnego myślenia oraz podejmowania osobistych decyzji. Spoglądając na tę kwestię z takiej właśnie perspektywy, głos Feldman należy uznać za wyjątkowo ważny i naprawdę znaczący w walce o prawa kobiet: niezależnie od ich przynależności etnicznej.

Bibliografia

- An-skij S. (2003), *Meż dvuh mirov (Dibuk). Evrejskaâ dramatičeskaâ legenda v četyreh dejstviâh s prologom i èpilogom*, [w:] B. Entin (red.), *Polveka evrejskiego teatra 1876–1926. Antologija evrejskoj dramaturgii*, Izdatel'stvo: Dom Evrejskoj Knigi: Evrejskij kul'turnyj Centr na Nikitskoj, Moskva.
- Biale D., Assaf D., Brown B. i in. (2018), *Hasidism: A New History. With an Afterword of A. Green*, Princeton University Press, Princeton-Oxford.
- Czerwonogóra K. (2015), *Syjonistyczny ruch kobiet w Europie na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia Judaica”, t. 18, nr 2 (36), s. 271–291.
- Doktór J. (2017), *Początki chasydyzmu polskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Elior R. (1993), *The Paradoxical Ascent to God: The Kabbalistic Theosophy of Habad Hasidism*, State University of New York Press, Albany.
- Elior R. (2009), *Mistyczne źródła chasydyzmu*, Austeria, Kraków–Budapeszt.
- Elior R. (2014), *Dybuki i kobiety żydowskie w historii społecznej, myśli mistycznej i folklorze*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań–Gniezno.

- Feldman D. (2010), *Once upon a Life: Deborah Feldman*, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/lifeandstyle/2010/aug/29/deborah-feldman-hasidic-once-upon-a-life> [dostęp: 28.02.2018].
- Feldman D. (2014), *Exodus: A Memoir*, Blue Rider Press, New York.
- Feldman D. (2017), *Unorthodox. Jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów*, Wydawnictwo Poradnia K, Warszawa.
- Fenton S., *Rabbi Warns Jewish Women Not to Wear Red and Yellow or ‘Sinful’ Skirts that Reveal their Knees*, <http://www.independent.co.uk/news/uk/homenews/ultra-orthodox-rabbi-issues-letter-warning-to-women-it-is-a-sin-to-wear-skirts-revealing-their-knees-a7322726.html> [dostęp: 24.02.2018].
- Frister R. (1996), *Autoportret z blizną w tle*, Świat Książki, Warszawa.
- Frister R. (2012), *Kobieta w oczach chasydów. Życie w ukryciu*, „Polityka”, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1525203,3,kobieta-w-oczach-chasydow.read> [dostęp: 22.02.2018].
- Kaplan Z. J. (2004), *Rabbi Joel Teitelbaum, Zionism, and Hungarian Ultra-Orthodoxy*, „Modern Judaism”, vol. 24, no. 2.
- Kornacka-Sareło K. (2016), *Wszystko Ty, tylko Ty, jeden Ty! „Dybuk” Szymona An-skiego jako dramat filozoficzny*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kornbluth J., *Unorthodox: The Scandalous Rejection of My Hasidic Roots*, <http://www.headbutler.com/reviews/unorthodox-scandalous-rejection-my-hasidic-roots/> [dostęp: 6.03.2018].
- Marcinkowski R. (2016), *Miszna. Naszim (Kobiety)*, Bellerive-sur-Allier: Wydawnictwo DiG-Edition La Rama, Warszawa.
- Moskal N. (2016), *Przedmowa*, [w:] E. Singer-Kreitman, *Rodowód*, Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN-Fame, Lublin, s. 5–15.
- Przeździecka A., *Cnijut jest spokojem*, <http://www.fzp.net.pl/wiecej-o/cnijut-jest-spokojem#> [dostęp: 24.02.2018].
- Scholem G. (1978), *Kabbalah*, Meridian, New York.
- Scholem G. (1973), *Sabbatai Ševi: The Mystical Messiah*, Routledge and Kegan Paul, Princeton–New Jersey.
- Singer-Kreitman E. (2016), *Rodowód*, Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN-Fame Art, Lublin.
- Steinsaltz A. (2014), *Róża o trzynastu płatkach*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa.
- Stewart S. (2012), *I Was a Hasidic Jew – but I Broke Free*, „New York Post” 2012, <https://nypost.com/2012/02/07/i-was-a-hasidic-jew-but-i-broke-free/> [dostęp: 4.02.2028].
- Tetela M., *Proces Kastnera: sprawa węgierskiego Żyda, która wstrząsnęła Izraelem*, <http://www.magyazyn.pl/proces-kastnera-sprawa-wegierskiego-zyda-ktora-wstrzasnela-izraelem/> [dostęp: 24.02.2018].
- Wodziński M. (2003), *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa.